



Wraz z nadejściem cieplejszych dni coraz częściej planujemy wakacje pełne przygód. Lato to idealny moment na to, by wypróbować nowe aktywności - skoki ze spadochronem, nurkowanie, kitesurfing czy górskie wspinaczki.

To wszystko brzmi ekscytująco, ale warto pamiętać, że sporty ekstremalne niosą ze sobą większe ryzyko - nie tylko kontuzji, ale i wysokich kosztów leczenia, transportu czy ratownictwa. Standardowe ubezpieczenie turystyczne może tu nie wystarczyć.

Gdzie kończy się „zwykła” aktywność, a zaczyna sport ekstremalny?

Nie każdy ruch na świeżym powietrzu będzie uznany za sport ekstremalny, ale granica bywa płynna. Spacer po lesie to jedno, ale trekking w wysokich górach, windsurfing czy jazda na quadach mogą już wymagać rozszerzonej ochrony.

Towarzystwa ubezpieczeniowe definiują sporty ekstremalne w różny sposób, ale zazwyczaj są to aktywności o podwyższonym ryzyku - zarówno ze względu na

warunki, jak i stopień wysiłku fizycznego czy potrzebny sprzęt.

Czego nie obejmuje standardowa polisa?

Wiele osób zakłada, że jeśli mają wykupione ubezpieczenie turystyczne, to są chronieni w każdej sytuacji. Tymczasem standardowa polisa najczęściej nie obejmuje wypadków podczas uprawiania sportów ekstremalnych – nawet jeśli uprawiasz je rekreacyjnie. Jeśli dojdzie do kontuzji podczas skoku na bungee, wspinaczki skalnej czy jazdy na nartach wodnych, możesz zostać z kosztami leczenia, transportu medycznego, a nawet akcji ratowniczej, które w krajach popularnych wśród turystów mogą wynosić dziesiątki tysięcy euro.

Jak się zabezpieczyć?

Podstawą jest dokładne sprawdzenie warunków polisy i wybranie takiej, która oferuje rozszerzenie o sporty ekstremalne lub wysokiego ryzyka. Niektóre towarzystwa mają listy konkretnych aktywności, inne stosują ogólne definicje – dlatego tak ważne jest, by dopasować polisę do tego, co naprawdę planujesz robić. Dodatkowe składki za takie rozszerzenie nie są zazwyczaj wysokie, a mogą decydować o tym, czy w razie wypadku otrzymasz wsparcie.

Ratownictwo górskie, transport medyczny, rehabilitacja

To właśnie te trzy elementy generują najwyższe koszty w sytuacji, gdy coś pójdzie nie tak. Akcja ratownicza w górach, zwłaszcza z udziałem śmigłowca, potrafi kosztować kilkanaście tysięcy złotych – i nie jest refundowana z NFZ, nawet jeśli posiadasz kartę EKUZ. Transport medyczny do Polski również może sięgnąć zawrotnych kwot, jeśli wymaga specjalistycznego sprzętu i opieki medycznej. Właściwe ubezpieczenie pokrywa te wydatki i pozwala skupić się na powrocie do zdrowia, a nie na rachunkach.

Czy warto informować ubezpieczyciela o swoich planach?

Zdecydowanie tak. Szczerość w tym przypadku działa na Twoją korzyść. Jeśli planujesz aktywności o podwyższonym ryzyku, warto o tym poinformować już na etapie zakupu polisy – pozwoli to dobrać odpowiedni wariant ubezpieczenia. Zatajanie takich informacji może skutkować odmową wypłaty świadczenia, nawet jeśli na pierwszy rzut oka polisa wyglądała na „pełną ochronę”.

Letnie szaleństwo? Jak najbardziej. Ale z głową.

Sporty ekstremalne dają niezapomniane emocje, ale warto podejść do nich z odpowiedzialnością. Ubezpieczenie turystyczne z odpowiednim rozszerzeniem to nie tylko formalność – to realne zabezpieczenie Twojego zdrowia i portfela.

Planując letnie wyjazdy, zrób listę planowanych aktywności i sprawdź, czy Twoja polisa Cię obejmuje. Dzięki temu zyskasz pewność, że nawet jeśli coś pójdzie nie tak, Ty masz spokojną głowę – i możesz cieszyć się wakacjami

na całego.

Dowiedz się więcej u naszych agentów - znajdź swojego eksperta [tutaj](#).

- [Udostępnij](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)